



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 8/2015/99-e

WYDANIE SPECJALNE

WYBORY

Prezydenckie 2015 roku – kampania w toku



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

– zgodnie z Konstytucją, najwyższy przedstawiciel polskich władz, gwarant ciągłości władzy państwowej, najwyższy organ państwa w zakresie władzy wykonawczej, czuwa nad przestrzeganiem postanowień i przepisów Konstytucji, zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej istnieje od 1922 roku, kiedy to zastąpił urząd Naczelnika Państwa Republiki Polskiej. Po 1939 roku jego depozytariuszami byli prezydenci Polski na Uchodźstwie w Londynie. W Polsce Ludowej urząd ten powołano w 1947 roku i istniał do 1952 roku. Jego rolę przejęła Rada Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa na czele.

W wyniku porozumień Okrągłego Stołu urząd prezydenta został przywrócony w 1989 roku. Ponieważ ówczesna oficjalna nazwa państwa brzmiała: Polska Rzeczpospolita Ludowa, wybrano jedyne go w historii prezydenta PRL. W 1990 roku nastąpiło przekazanie insygniów prezydenckich II Rzeczypospolitej przez Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta na Uchodźstwie, nowo wybranemu prezydentowi III Rzeczypospolitej Lechowi Wałęsie.

Prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany w wyborach powszechnych na pięcioletnią kadencję i może być ponownie wybrany tylko raz. Bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 35 lat, nie są pozbawieni praw wyborczych do Sejmu i zbiorą przynajmniej 100000 podpisów osób popierających ich kandydaturę.

Kadencja Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczyna się w dniu objęcia przez niego urzędu. Odmowa złożenia przed Zgromadzeniem Narodowym przysięgi, powoduje tymczasowe przejęcie obowiązków prezydenckich przez Marszałka Sejmu do czasu wyboru nowego Prezydenta. Nowo wybrany prezydent elekt obejmuje urząd w ostatnim dniu urzędowania ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uprawnienia Prezydenta są ściśle określone w V rozdziale Konstytucji RP.

Zgodnie z art. 130. Konstytucji z 1997 roku Prezydent obejmuje urząd po złożeniu wobec Zgromadzenia Narodowego przysięgi:

Obejmując z woli Narodu urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uroczyście przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji, będę strzegł niezłomnie godności Narodu, niepodległości i bezpieczeństwa Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem.

26. marca o godzinie 24⁰⁰ – upłynął termin złożenia wymaganych do udziału w wyborach prezydenckich 100000. podpisów poparcia społecznego

PKW zarejestrowała pięciu kandydatów na prezydenta; sześcioro czeka na rejestrację

Pięciu kandydatów w wyborach na prezydenta zarejestrowała Państwowa Komisja Wyborcza; ponadto sześcioro kandydatów, którzy złożyli co najmniej 100000 podpisów poparcia, czeka na decyzję ws. rejestracji – wynika z danych PKW dostępnych w piątek – 26. marca



O północy minął termin na dostarczenie do PKW co najmniej 100000 podpisów poparcia koniecznych, by zarejestrować kandydata w wyborach prezydenckich. Komisja wyda decyzję o rejestracji kandydata po sprawdzeniu podpisów.

PKW zarejestrowała dotąd: ubiegającego się o reelekcję Bronisława Komorowskiego, Janusza Korwin-Mikkego (z poparciem KORWiN), Adama Jarubasa (PSL), muzyka Pawła Kukiza oraz Jacka Wilka (Kongres Nowej Prawicy). Do Komisji trafiły także podpisy poparcia: Andrzeja Dudy (PiS), Janusza Palikota (Twój Ruch), Mariana Kowalskiego (Ruch Narodowy), Magdaleny Ogórek (z poparciem SLD), Pawła Tanajno (Demokracja Bezpośrednia) oraz reżysera Grzegorza Brauna. Do zgłoszenia kandydata miały prawo 23 komitety wyborcze. Tuż przed północą w czwartek przed siedzibą PKW zjawił się Adam Słomka i oświadczył, że wobec jego osoby jest totalna blokada w mediach, zwłaszcza w TVP. Jak mówił, w związku z tym nie może prowadzić kampanii wyborczej i nie udało mu się zebrać wymaganej do rejestracji liczby podpisów.

Komitety kandydatki Zielonych Anny Grodzkiej poinformował w czwartek, że zebrał ponad 85000 podpisów, czyli za mało, aby zarejestrować kandydata. We wtorek kandydatka Wspólnoty Kazachskiej Balli Marzec podała, że nie udało jej się zebrać 100000 podpisów.

Z kandydowania zrezygnowali (przed złożeniem podpisów) Zenon Nowak z partii Dzielny Tata oraz b. wiceprezydent Gdańska Włodzimierz Korab-Karpowicz; obaj udzielili poparcia Korwin-Mikkemu.

Po złożeniu wymaganej liczby podpisów pozostało jedenaścioro kandydatów... Rozpoczęła się kampania.

Grzegorz Braun (126000 podpisów)



Data i miejsce urodzenia: 11. marca 1967 r., Toruń. Bezpartyjny, reżyser, żonaty.

Hasło wyborcze: „Jedyny odważny kandydat na prezydenta Polski”.

Priorytety: Własność, wolność gospodarcza, rodzina, wiara.

Był współorganizatorem akcji „*Pomarańczowej Alternatywy*”, za co był poddawany represjom przez władze PRL. W 1988 i 1989 r. uczestniczył w protestach studenckich na Uniwersytecie Wrocławskim. Działał w ruchu Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Później był także publicystą m.in. „*Opcji na Prawo*” i Radia Wrocław. Do 2007 r. prowadził zajęcia z dziennikarstwa na Uniwersytecie Wrocławskim.

Współpracuje z Organizacją Monarchistów Polskich (stowarzyszeniem o charakterze tradycjonalistycznym, legitymistycznym), dla której kilkakrotnie wygłaszał prelekcje ideowe podczas spotkań w Warszawie i Wrocławiu. Jest przeciwnikiem Unii Europejskiej, którą przyrównywał wielokrotnie do ZSRR, gdyż jak twierdzi, instytucja ta opiera się na podobnych wartościach, co imperium sowieckie. Wypowiada się również jako teoretyk, jego zdaniem pożądanym, zmian ustrojowych w Polsce, ewolucji od demokracji do monarchii.

29. maja 2010 r. złożył skargę przeciw Polsce przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, powołując się na artykuł 10. (prawo do wolności słowa) Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Postępowanie rozpoczęło się 14. marca 2013 r. i zakończyło się w listopadzie 2014 r. wyrokiem Trybunału stwierdzającym, że polskie postępowania sądowe bezspornie naruszyły wolność wypowiedzi i skazującym Polskę na wypłacenie odszkodowania i zadośćuczynienia Braunowi.

W wyborach samorządowych w 2010 r., bez powodzenia kandydował do rady miasta Wrocławia z listy komitetu Polski Wrocław.

Pytany przez dziennikarzy o liczbę zebranych podpisów, oświadczył, że nie chce z nimi rozmawiać, gdyż są „*przedstawicielami fabryki kłamstwa*” i dotąd nie interesowali się jego kampanią.

Prośba o wsparcie.

Obecnie musimy zmierzyć się z ogromnymi kosztami nabierającej rozmachu kampanii Grzegorza Brauna, bardzo prosimy o wpłaty które pomogą nam zrealizować wydruk dużej ilości plakatów, ulotek, stworzyć w pełni profesjonalny spot wyborczy, który będziecie Państwo mogli obejrzeć w reżimowej TV. Bez Waszej pomocy, tak jak w przypadku podpisów nie damy rady! Dziękujemy za dotychczasowe datki.

Komitet Wyborczy Grzegorza Brauna

„Kłapa” Brauna w Irlandii. Usłyszał: „Nie dla faszyzmu!”



Zupełną kłapą zakończyła się wyborcza wyprawa do Irlandii.

Braun wybrał się na wyspę, by przekonywać mieszkających tam Polaków do poparcia swej kandydatury w majowych wyborach prezydenckich.



Grzegorz Braun z żoną

Andrzej Duda (1,6 miliona podpisów)



– *Z satysfakcją, ale bez euforii* – tak Duda komentuje swoje notowania w przedwyborczych sondażach.

Data i miejsce urodzenia: 16. maja 1972 r., Kraków. **Partia:** Prawo i Sprawiedliwość. Prawnik, żonaty, jedno dziecko.

Hasło wyborcze: „Przyszłość ma imię Polska”,

Priorytety: Odbudowa polskiego przemysłu

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1997 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną w Katedrze Postępowania Administracyjnego UJ, a od października 2001 r. został zatrudniony w Katedrze Prawa Administracyjnego UJ. Współpracę z klubem parlamentarnym Prawa i Sprawiedliwości rozpoczął w 2005 r. Był wiceministrem sprawiedliwości w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, członkiem Trybunału Stanu, powołanym przez Sejm oraz Podsekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Kandydował na stanowisko prezydenta Krakowa. Startował pod hasłem „Kraków przyszłości”, a w kampanii podkreślał, że Kraków potrzebuje zmian i nowej energii. W 2010 r. został radnym Krakowa, zrezygnował z mandatu radnego po wyborach parlamentarnych z 2011 r. Zdobył mandat w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

SPOT! „Podstawowym obowiązkiem prezydenta Rzeczypospolitej jest dbanie o naród i o społeczeństwo”

– przekonuje Duda. Spot jest bardzo patetyczny. Składa się z migawek z konwencji wyborczej Dudy. Oprócz tego przedstawia Jarosława Kaczyńskiego, harcerzy, a nawet rolnika na polu uprawnym. Widać również polskie miasta i charakterystyczne dla nich miejsca: Grób Nieznanego Żołnierza, Wojskowe Powązki, a także krakowskie Sukiennice. „Jesteśmy synami naszych ojców, wnukami naszych dziadków i pradziadków, bo oni odbudowali Polskę ze zgliszcz. I ja mówię dzisiaj wszystkim: my też potrafimy! Przyszłość ma na imię Polska!”.

Kolejny spot PiS uderza w prezydenta Komorowskiego. Sztabowcy PiS wykorzystują w nim cytaty Ewy Kopacz („Jacy ludzie odbiorą w Warszawie telefon, kiedy w środku nocy przyjdzie reagować na naprawdę poważny kryzys?”) z ostatniej konwencji wyborczej i montują ją z wypowiedziami prezydenta. W środku nocy w Belwederze dzwoni telefon. „Chodź, szogunie” – mówi przez sen Bronisław Komorowski. „Panie prezydencie, to Moskwa!” – słychać inny głos. Zaspany Komorowski przejmuje słuchawkę. „Już jest przygotowywana strategia wyjścia z NATO” – mówi.

Andrzej Duda przytacza słowa Bronisława Komorowskiego, które wypowiedział podczas jego wizyty w Paryżu w 2013 r.: „*Chcemy uczestniczyć w uzdrawianiu strefy euro, chcemy do niej wejść*”. Tę wypowiedź prezydenta zestawiono ze sceną ze sklepu, w którym matka odmawia swojemu dziecku kupna niektórych produktów. „*Dlaczego nas na nic nie stać?*” – pyta chłopiec. A matka odpowiada: „*Synku, jest euro, jest bardzo drogo*”.



Pokazał, że doskonale radzi sobie w internecie, udowodnił, że ma do siebie duży dystans. W Prima Aprillis opublikował filmik, w którym czyta obraźliwe i krytyczne tweety. To kopia amerykańskiego formatu „*Mean Tweets*”. Ostatnio wystąpił w nim prezydent Obama.



Choć kandydat PiS nie jest wybitnym aktorem i niektóre jego reakcje wyglądają nieco sztucznie, filmik zrobił świetne wrażenie. Pokazuje, że Duda ma do siebie spory dystans. Efekt mógłby być może nieco lepszy, gdyby zamiast cytatów z programów publicystycznych, czytał opinie internautów.

16. kwietnia

**Spotkanie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z Andrzejem Dudą
kandydatem na prezydenta RP
„Chcę konsekwentnie naprawiać Polskę”.**



– „*W moim przekonaniu prezydent powinien być patronem dialogu społecznego w Polsce*” – podkreślał wielokrotnie kandydat na prezydenta RP Andrzej Duda podczas spotkania z członkami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. – „*Prezydent jest wybierany przez naród. Nie służy żadnej grupie ani partii politycznej*” – mówił i zadeklarował, „*że ochrona polskich ziem i przywrócenie poprzednio obowiązującego wieku emerytalnego to priorytetowe inicjatywy jakie podejmie, jeżeli zostanie wybrany prezydentem*”.

Przewodniczący przywitał gościa, kandydata na prezydenta Andrzeja Dudę, podkreślając, że członkowie „Solidarności” wiedzą i pamiętają kto był za podwyższeniem wieku emerytalnego i elastycznym czasem pracy. – „*To jest dla nas nie do przyjęcia!*” – mówił. – „*Pamiętamy o tym i rozliczymy za to w wyborach!*”.

Kandydat na prezydenta przedstawił najpoważniejsze jego zdaniem problemy, które należy rozwiązać, aby Polska mogła wrócić na drogę rozwoju. – „*Trzeba z uporem i konsekwentnie naprawiać Polskę*” – mówił. – Wierzę, że jest to możliwe. Duda wspominał o trudnościach w gospodarce, o problemach Polski powiatowej, o słabościach w służbie zdrowia i edukacji, o prawie podatkowym. Wskazywał na nieskuteczne ruchy w polityce zagranicznej.

– „*Prezydent powinien być odważny, żeby bez kompleksów i strachu sprzeciwiać się niemądrym ustawom, przyjmowanym bez konsultacji społecznych*” – podkreślał europoseł. Zdaniem Andrzeja Dudy wydłużenie czasu pracy do emerytury to jedna z najdrastyczniejszych zmian wprowadzonych w ostatnim czasie z pominięciem protestów strony społecznej. – Jeśli dialog społeczny upada, prezydent musi być jego kreatorem – mówił i wyjaśniał, że czuwanie nad przestrzeganiem Konstytucji to podstawowy obowiązek głowy państwa. – Dialog jest zapisany w naszej konstytucji jako podstawowe prawo. Jeśli dialog społeczny upada, prezydent musi być jego kreatorem – podkreślał i złożył zobowiązanie, że sprawa wieku emerytalnego będzie obok ochrony ziem polskich jedną z pierwszych spraw jakimi zajmie się po wyborach.

Mówił też o tym, że prezydent powinien mieć wizję rozwoju kraju, podejmować działania prospołeczne i propaństwowe. – Rozwój Polski musimy oprzeć na rozwoju gospodarki i przemysłu – tłumaczył. – Zamierzam strzec paragrafu 20 Konstytucji RP, który mówi, że społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego RP.

Andrzej Duda został przyjęty przez związkowców w bardzo ciepły sposób. „*Członkowie „Solidarności” oraz ich rodziny wiedzą dobrze na kogo głosować w wyborach prezydenckich*” – zakończył spotkanie przewodniczący KK.



Andrzej Duda z żoną Agatą i córką Kingą

Adam Jarubas (450000 podpisów)



Data i miejsce urodzenia: 17. grudnia 1974 r., Busko-Zdrój, **Partia:** PSL. Historyk, żonaty, dwoje dzieci. **Hasło wyborcze:** „Wyberzmy przyszość”.

Priorytety: Zmiany w prawie finansowym i podatkowym, polityka prorodzinna.

W latach 2002–2004 pracował jako wicedyrektor oddziału regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W 2002 r. został radnym powiatu buskiego. Od 2004 do 2006 r. był wicedyrektorem Powiatowego Centrum Usług Medycznych w Kielcach. W 2006 r. został wybrany do sejmiku świętokrzyskiego a 27. listopada 2006 r. został zaprzysiężony na marszałka województwa. Przewodniczy wojewódzkim strukturom PSL. W 2010 r. uzyskał reelekcję w wyborach wojewódzkich i ponownie został marszałkiem. W 2014 r. po raz trzeci został wybrany do sejmiku, utrzymał także stanowisko marszałka. W wyborach parlamentarnych w 2011r., startując z listy PSL w okręgu kieleckim, został wybrany do Sejmu. Po wyborach odmówił przyjęcia mandatu, wobec czego jego mandat wygasł. 17. listopada 2012 r. podczas kongresu PSL w Pruszkowie, nowo wybrany prezes partii Janusz Piechociński zarekomendował jego kandydaturę na przewodniczącego rady naczelnej PSL. W głosowaniu otrzymał 483 głosy, przegrał z Jarosławem Kalinowskim, którego poparło 486. delegatów. Dwa tygodnie później został jednym z wiceprezesów partii.

Na konwencji wyborczej zachwalał dokonania ministra pracy Władysława Kosiniaka-Kamysza i zasugerował, że PSL powinien odpowiadać za więcej ministerstw. – „*Władku, gdy myślę o twoich sukcesach, to nie wiem czy PSL nie powinien wziąć odpowiedzialności też za inne resorty.*” W trakcie przemówienia skrytykował PO za nieskuteczne działania w Unii Europejskiej. Wyszczególnił w trakcie konwencji najważniejsze punkty swojego programu. Jednym z nich była ochrona polskiej ziemi. – „*Polska ziemia dla Polaków – taką ustawę trzeba uchwalić. Mam już dosyć dyskusji o tym, czy to jest zgodne z prawem europejskim. Silne państwa potrafią w UE dbać o swoje interesy. Dlaczego Polska nie miałaby robić tak samo? [...] Nie możemy zrobić podobnego błędu, jaki kiedyś popełniono z systemem bankowym*”.

Wzmocnienie bezpieczeństwa Polski, wprowadzenie ułatwień dla przedsiębiorców i przekształcenie Senatu w izbę samorządowo-gospodarczą – to niektóre założenia programu wyborczego. Kandydat PSL na prezydenta zaprezentował go na konwencji w Opocznie.

Kandydat PSL-u zasugerował też, że PSL powinien wziąć odpowiedzialność w rządzie z większą ilością resortów – np. za ministerstwo zdrowia. – Mamy problem z wprowadzeniem odpowiednich standardów w służbie zdrowia. Mimo tak dużych środków zaangażowanych m.in. przez polskie samorządy. Dlatego powołałam prezydencki zespół, który opracuje projekt reformy zdrowia w Polsce. Inicjatywa prezydenta jest tu potrzeba – widać to po pierwszych efektach pakietu onkologicznego. Nie można stosować takich doraźnych metod – tłumaczył. Podkreślił, że nie dopuści do tego, aby w Polsce zostało wprowadzone euro. – Polską walutą jest i musi pozostać złotówka. Tylko PSL jest gwarantem tego, że naszą walutą pozostanie złotówka, a produkty nie podrożeją w sklepach. PiS nie ma na to wpływu jako opozycja. Ale Tusk, Komorowski i PO niejednokrotnie wprowadzali już euro w Polsce – na szczęście tylko werbalnie.

SPOT! „Korzenie” to spot wyborczy Adama Jarubasa. „*Tak zwane elity często wstydzą się swoich korzeni. Wielu nazywa się Europejczykami zamiast Polakami. Inni zapominają, że ich dziadek czy ojciec ciężko pracowali na roli*” – słychać głos lektora na początku spotu. Widać na nim zdjęcia m.in. z dzieciństwa kandydata PSL, zrobione na wiejskim podwórku. „*Jestem dumny, że pochodzę z małej miejscowości. Jestem dumny, że jestem synem rolników. Jestem dumny z bycia Polakiem*” – mówi Jarubas i prosi wyborców o głosy 10. maja.



Adam Jarubas z żoną Mariolą wychowują dwóch synów Dawida i Damiana.

Bronisław Komorowski (650000 podpisów)

SPOT! „W tym wyborach chodzi o sprawę najważniejszą... o bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo jest dziś najważniejszą sprawą Polaków. Wybierz zgodę i bezpieczeństwo”.



Data i miejsce urodzenia: 4. czerwca 1952 r., Oborniki Śląskie. **Bezpartyjny. Poparcie:** Platforma Obywatelska. Historyk, żonaty, pięcioro dzieci.

Hasło wyborcze: „Wybierz zgodę i bezpieczeństwo”.

Priorytety: Rozwój gospodarczy i polityka prorodzinna.

Ukończył XXIV LO im. Cypriana Norwida w Warszawie. Już jako licealista zaangażował się w działalność opozycyjną, brał udział w manifestacjach, m.in. w czasie wydarzeń marcowych w 1968 roku. Pierwszy raz został aresztowany w grudniu 1971 roku. Uczestniczył w akcjach pomocy dla poszkodowanych robotników Radomia i Ursusa w 1976 r. Współpracował z Komitetem Obrony Robotników i Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Organizował manifestacje patriotyczne. Był drukarzem, dziennikarzem, kolporterem i wydawcą prasy podziemnej.

W ciągu wielu lat działalności opozycyjnej był wielokrotnie aresztowany i represjonowany, w stanie wojennym był internowany. W okresie stanu wojennego i później, do 1989 r. wykładał historię w niższym seminarium duchownym w Niepokalanowie. Od 1991 roku do 2010 roku, był posłem kolejnych kadencji Sejmu. Pracował w Komisji ds. Polaków poza granicami kraju oraz w Komisji Obrony Narodowej; następnie w Komisji Spraw Zagranicznych. Od 1997 do 2000 r. przewodniczył sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Od 2001 roku był zastępcą przewodniczącego Sejmowej Komisji Obrony Narodowej oraz członkiem Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. W październiku 2005 r. został wybrany na wicemarszałka Sejmu V kadencji. W listopadzie 2007 r. został wybrany na Marszałka Sejmu VI kadencji. Poselski mandat złożył 8. lipca 2010 r. w związku z wyborem na urząd Prezydenta RP. Wygrał wybory prezydenckie 4. lipca 2010 r. Urząd objął składając przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym 6. sierpnia 2010 r.

Jako prezydent chce „polski racjonalnej, a nie radykalnej”. W filmie zdjęcia ze spotkań Komorowskiego z wyborcami na ulicach miast, a także ze spotkania z wielopokoleniowymi rodzinami i marcowej konwencji w Warszawie. Jako symbol konfliktu autorzy filmu wykorzystali krzesło, którym jeden z uczestników wiecu w Krakowie chciał rzucić. „Słyszę o tym na codziennych spotkaniach. Chcemy Polski, która łączy, a nie dzieli”.



Para prezydencka ma pięcioro dzieci – Zofię, Tadeusza, Marię, Piotra i Elżbietę. Ponadto, są dziadkami Stanisława, Hanny, Jakuba, Aleksandry i Heleny.

Janusz Korwin-Mikke (200000 podpisów)



Data i miejsce urodzenia: 27. października 1942 r., Warszawa. **Partia:** KORWiN. Filozof, publicysta, żonaty, ośmioro dzieci.

Hasło wyborcze: brak.

Priorytety: Zmiana ustroju państwa, nowa Konstytucja

W młodości był aresztowany i relegowany z Uniwersytetu Warszawskiego za udział w wydarzeniach marcowych 1968 r. W latach 1969-1974 był pracownikiem naukowym Instytutu Transportu Samochodowego, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego. Jest założycielem Oficyny Liberalistów (wydawnictwo drugiego obiegu) oraz prywatnego seminarium „Prawica-Liberalizm-Konserwatyzm”. Uczestniczył w strajku stoczniowców szczecińskich w sierpniu 1980 r., następnie był doradcą NSZZ Rzemieślników Indywidualnych „Solidarność”. W marcu 1982 r. został internowany na Białoleścu na kilka miesięcy. Od 1982 r. należał do Stronnictwa Demokratycznego, z którego wystąpił w okresie stanu wojennego.

Wraz ze Stefanem Kisielewskim założył w 1984 roku Partię Liberalistów „Prawica”. Bez powodzenia startował w wyborach do Senatu w czerwcu 1989 r.. Z ramienia UPR był posłem I kadencji w latach 1991-1993 z województwa poznańskiego. Założył partię Platforma Janusza Korwin-Mikkego, która we wrześniowych wyborach parlamentarnych w 2005 roku nie przekroczyła 5-procentowego progu wyborczego.

W 2006 roku zdecydował się na start w wyborach na prezydenta Warszawy; przegrał, uzyskując 2,26 proc. poparcia. W przedterminowych wyborach parlamentarnych w 2007 r. bezskutecznie ubiegał się o mandat poselski z pierwszego miejsca na liście Ligi Polskich Rodzin w okręgu gdańskim w ramach porozumienia LPR, UPR i Prawicy Rzeczypospolitej. W wyborach prezydenckich w 2010 roku uzyskał niecałe 2,5 proc. głosów. W tegorocznych wyborach startuje z ramienia Koalicji Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Nadzieja – partii, którą założył po tym, jak opuścił Kongres Nowej Prawicy.

SPOT! Dla Janusza Korwin-Mikkego spot przygotował 19-letni Łukasz. – „Pokazaliśmy go jako jeden z wielu, które powstały w wyniku oddolnej inicjatywy naszych sympatyków. Powstał bez naszego zaangażowania” – wyjaśnił Przemysław Wipler. Materiał zaprezentowano podczas konwencji oraz zamieszczono na stronie partii. Zaraz po opublikowaniu pojawiły się zarzuty, że jest plagiatem spotów przygotowanych dla Baracka Obamy podczas ostatniej kampanii prezydenckiej. Wipler jednak twierdzi, że kiedy decydowali się na prezentację spotu, doskonale wiedzieli, że jest inspirowany klipem Obamy.



Janusz Korwin-Mikke ma ośmioro dzieci. Na zdjęciu z córką Korynną.

Marian Kowalski (188000 podpisów)



Data i miejsce urodzenia: 15. sierpnia 1964 r., Lublin. **Partia:** Ruch Narodowy. Przedsiębiorca, żonaty.

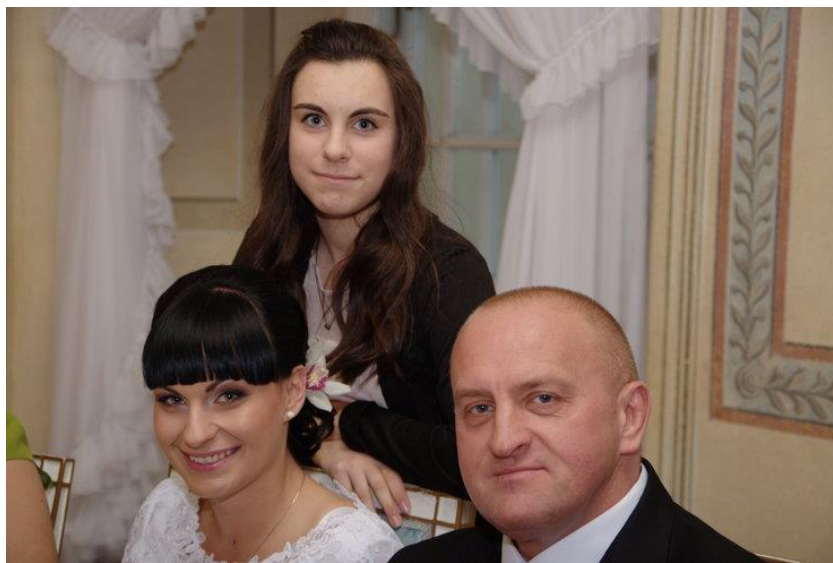
Hasło wyborcze: „Silny człowiek na trudne czasy”.

Priorytety: Wzmocnienie roli prezydenta w RP, zmiany w armii.

Jest działaczem politycznym i społecznym od około 20. lat. W 1992 r. wstąpił do Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej, a rok później – do Unii Polityki Realnej, której był członkiem przez kilkanaście lat. Założył Komitet Obrony Kupców i Rzemieślników, który walczył o obniżkę opłat miejskich dla małych firm. Był ławnikiem Sądu Rejonowego w Lublinie, a w 2010 r. związał się z Obozem Narodowo-Radykalnym, gdzie pełnił funkcję jego rzecznika prasowego. Obecnie jest wiceprezesem Ruchu Narodowego. W rywalizacji o fotel prezydenta Lublina w ubiegłym roku uzyskał 3,05 proc. poparcia. W wyborach do sejmiku wojewódzkiego zdobył 2366 głosów. W ubiegłorocznych wyborach do europarlamentu, stojąc na czele listy Ruchu Narodowego uzyskał 5706 głosów. W 2006 r., gdy jeszcze, jako kandydat UPR ubiegał się o prezydenturę Lublina zdobył 1034 głosy.

SPOT! Dumny z Polski jest „*silny człowiek na trudne czasy*”, jak reklamuje się kandydat Ruchu Narodowego Marian Kowalski.

W hałaśliwym spocie „*Nasz prezydent*” wokalista wyśpiewuje, że ma już dość „*udawania, że jesteśmy wolni*”, „*chorej, postkomunistycznej Polski*”, „*braku perspektyw na jakiegokolwiek jutro*” czy „*gadania o tym, że na zmiany jest za późno*”. Kowalski: „*Jak patrzę na was, dumnie paradyjących przez Warszawę z naszymi sztandarami, to serce rośnie. I wiem, że te 20 lat trudu mojego pokolenia, żeby Polskę odebrać tym łajdakom z Okrągłego Stołu, już wkrótce przyniesie owoce*” – wykrzykiwał do uczestników Marszu Narodowego.



Marian Kowalski z żoną i bratanicą.

Paweł Kukiz (200000 podpisów)



Data i miejsce urodzenia: 24. czerwca 1963 r., Paczków. **Partia:** bezpartyjny. Muzyk, żonaty, trójka dzieci. **Hasło wyborcze:** Brak.

Priorytety: Referendum ogólnokrajowe ws. zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i wprowadzenia 460. jednomandatowych okręgów wyborczych.

Od 1984 do 2013 r. był liderem, wokalistą, autorem tekstów i piosenek w zespole Piersi. Działał w Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego na rodzinnej Opolszczyźnie.

W latach 2010 i 2011 był członkiem komitetu poparcia Marszu Niepodległości organizowanego 11. listopada przez środowiska prawicowe. Wystąpił z niego w 2012 r. w związku z tym, iż znalazł się w nim znany z antysemickich wypowiedzi Jan Kobyłański. Studiował administrację na Uniwersytecie Wrocławskim, a potem prawo i nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim. Żadnego z tych kierunków nie ukończył. 9. lutego zapowiedział swój start w wyborach prezydenckich. Wielokrotnie zapewniał, że nie zamierza zakładać partii politycznej. Chce budować bezpartyjny ruch obywatelski.



Skórzaną kurtkę zamienił na garnitur, zmienia wizerunek. Kandydat na prezydenta wyróżniał się tym, że na spotkaniach wyborczych i w studiach telewizyjnych najczęściej pojawiał się w bluzach, skórzanej kurtce i t-shirtach. Teraz jednak postanowił założyć garnitur – choć jak sam przyznaje – nie jest do tego pomysłu do końca przekonany. „Patryk Hałaczkiwicz i reszta sztabu twierdzą, że tak lepiej, ale jakoś nie jestem przekonany” – napisał i zaprezentował zdjęcie, na którym ubrany jest w elegancki garnitur. Wiele osób zareagowało na tę zmianę wizerunkową bardzo pozytywnie.

Jestem już coraz słabszy, ale muszę próbować
09. kwietnia

– „Gdyby udało się wygrać, chciałbym wprowadzić do parlamentu grupę bezpartyjnych obywateli. Wszystko, co robię, to pewien ciąg zdarzeń, trwający ponad 10 lat. Od tego czasu jestem przekonany do konieczności zmiany systemu. Jak długo wytrzymam? Nie wiem, już jestem coraz słabszy. Ale muszę próbować” – powiedział w Programie I Polskiego Radia. Przekonywał do idei jednomandatowych okręgów wyborczych. – „Trzeba zmienić relacje między władzą a obywatelem. Obywatel ma być pracodawcą dla polityka, a drogą do tego są właśnie JOW-y. One także mają wady, bo nie ma systemu idealnego. Ale to najlepsze rozwiązanie dla Polski. Od 1989 roku ci sami ludzie wciąż wybierają się sami z siebie. Obywatele nie mają prawa decydować, kto ich będzie reprezentował; już przed wyborami możemy się domyślić, którzy politycy znajdą się w parlamencie. O wszystkim decydują wodzowie partyjni.”. Według niego, dzięki jednomandatowym okręgom wyborczym, pozostaną partie, ale to obywatele będą wskazywać, kto ma ich reprezentować. Wodzowie partyjni zmienią się w menedżerów liczących się z opinią publiczną. Bezpartyjny kandydat na prezydenta i były wokalista m.in. zespołów Piersi i Aya RL przedstawił się także jako zwolennik trójfilarowego systemu kanadyjskiego. „Do tego trzeba jednak gospodarki wolnorynkowej. Śmiesz mnie jednak te wszystkie wyborcze obietnice gospodarcze, bo przecież prezydent ma ściśle określone kompetencje”. Jego zdaniem, prezydent spoza układu może zrobić dużo dla obywateli, bo ma instrumenty do hamowania wampiryzmu partii.

Zdradził także plany dotyczące swojej przyszłości. – „Nie ma sensu na razie zakładać partii, jestem zwolennikiem dialektyki. My nie mamy środków, by walczyć z systemem jego narzędziami; nie mamy dużych pieniędzy, swoich mediów. Chciałbym jednak wprowadzić do parlamentu bezpartyjną grupę obywateli. Pytany o to, czy w dalszym ciągu czuje się muzykiem, odparł: – „Cały czas! Jestem w trakcie nagrywania płyty. Niestety Sony Music Polska uniemożliwiło mi wydanie płyty z Borysewiczem, ale nie zostawię tego... – zapowiedział, dodając, że ...chciałby zostać zapamiętany jako człowiek, który robił dla Polski wszystko, co było w jego mocy”.



Paweł i Małgorzata Kukiz mają trzy córki: Polę, Julię i Hanię

Magdalena Ogórek (510000 podpisów)



...nie będę Polakom zaglądać w sumienia

W kwestiach światopoglądowych nie będę Polakom zaglądać w sumienia – powiedziała kandydatka na prezydenta Magdalena Ogórek na antenie TVP Info.

Data i miejsce urodzenia: 23. lutego 1979 r., Rybnik. **Bezpartyjna.** **Poparcie:** SLD, historyczka, mężatka, jedno dziecko.

Hasło wyborcze: „Polska od nowa”.

Priorytety: poprawa gospodarcza kraju, kodyfikacja prawa.

W 2002 r. ukończyła studia magisterskie na kierunku historii Uniwersytetu Opolskiego, w 2003 r. studia podyplomowe na kierunku Integracji Europejskiej na Uniwersytecie Warszawskim, a w 2005 r. studia tematyczne w European Institute of Public Administration w Maastricht. W 2009 r. na Uniwersytecie Opolskim uzyskała stopień naukowy doktora na podstawie pracy zatytułowanej „*Beginki i waldensi na Śląsku i Morawach do końca XIV wieku*” Wykładowczyni w Wyższej Szkole Cła i Logistyki w Warszawie, a następnie w Małopolskiej Szkole Wyższej im. J. Dietla w Krakowie. Pracowała w Biurze Integracji Europejskiej w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, następnie w Centrum Informacji Rządowej Kancelarii Premiera, była również specjalistką ds. integracji europejskiej w Departamencie Unii Europejskiej i Współpracy Narodowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz w Departamencie Prasowym MSWiA. Ponadto, pracowała, jako ekspert klubu poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej i przez trzy lata była szefową gabinetu politycznego przewodniczącego SLD Grzegorza Napieralskiego, a w 2010 r. członkinią jego sztabu wyborczego w wyborach prezydenckich. Natomiast w ostatnim czasie pracowała również, jako konsultant w Narodowym Banku Polskim. W wyborach parlamentarnych w 2011 r., bezskutecznie kandydowała do Sejmu z ramienia SLD. 9. stycznia 2015 r. została zatwierdzona przez zarząd SLD jako kandydatka tej partii na prezydenta RP w planowanych na ten rok wyborach.

– *Od wczoraj jestem kandydatką pełnoprawną. Jest to dla mnie pierwszy sukces* – dodała. Zapytana o to, dlaczego unikała dziennikarzy, przyznała, że taką ma strategię. – *Rozmowy z wyborcami są najważniejsze* – podkreśliła. – *Przez dwa miesiące mogłam Polakom prezentować program. To program wolnościowy. Prezydent powinien pilnować rządu i parlamentu, żeby nie tworzyli złego prawa* – dodała. Podziękowała też całemu Sojuszowi za pomoc. *Mój program nie jest stricte programem SLD, jest szerszy. To ogromna odwaga ze strony przewodniczącego SLD, że postawił na taki program. Co w Polsce chce zmienić Ogórek? – Prawo podatkowe trzeba w całości napisać od nowa. Przedsiębiorców należy traktować jak dobro narodowe, a nie jak przestępców. To, co się dzieje, jest łamaniem Konstytucji.*

Indywidualna interpretacja podatkowa jest najlepszym przykładem podatkowym. Trzeba też zapewnić pracę młodym. Druga fala emigracji jest przed nami. Państwo kształci tak, że nie dostosowuje do potrzeb rynku. To wina państwa, że nie uczy młodzieży ryzykować. Młodzi mają bezużyteczne dyplomy. 40 proc. Polaków nie głosuje, a ta liczba jest w stanie rozbić scenę polityczną. Prawdziwy sondaż będzie 10 maja. Rok 2011 pokazał dobitnie, że rzeczywistość sondażowa jest niewspółmierna. Moje postulaty są już podejmowane przez prezydenta, który mówił, że jest złe prawo. Cieszę się bardzo, że zauważył problem. Szkoda, że na koniec, dopiero podczas kampanii. Rząd też korzysta z wielu moich pomysłów.

W kwestii polityki zagranicznej chcę zaapelować, żeby nie straszyć Polaków wojną. USA i Rosja koncentrują się teraz w rejonie Pacyfiku – argumentowała, dodając, że właśnie w ten rejon świata mocarstwa przeniosły swoje zainteresowanie. – W ciągu trzydniowej wizyty sekretarza NATO Barack Obama nawet go nie przyjął. To ogromny policzek. Zabrała też głos na temat konfliktu na Ukrainie. – Nie holduję tej atmosferze zagrożenia, ale Rosja nie dla żartów zmieniała doktrynę wojskową mówiącą o korzystaniu z głowic nuklearnych. Nie wymachujmy szabelką. Chciałabym spokoju. Rozmawiałabym z Władimirem Putinem o normalizacji stosunków. Pokazywani jesteśmy w Rosji jako najgorszy wróg.



Gazeta „Tak”, wydrukowana w setkach tysięcy egzemplarzy i rozdawana podczas spotkań dr Magdaleny Ogórek z wyborcami, ma formę tabloidu.

Bronisław Komorowski i Andrzej Duda są w niej przedstawieni jako „demony wojny”. A na ostatniej stronie urodę kandydatki SLD zachwala aktor Bogdan Łazuka. Bokser Krzysztof „Diabło” Włodarczyk potwierdza: – „To bardzo ładna, zgrabna, fajna kandydatka na prezydenta”.

Gazeta jest finansowana ze środków komitetu wyborczego Magdaleny Ogórek. Tak graficznie jak i – w dużej mierze – w treści przypomina bulwarówkę. Gazeta była już rozdawana w Krakowie. SLD podkreśla, że w gazecie znalazły się artykuły programowe kandydatki, a także teksty, które obrazują jej poglądy na ważne tematy.

Bardzo dużo miejsca poświęcono konfliktowi na Ukrainie i stanowiskom prezydenta Bronisława Komorowskiego i europosła Andrzeja Dudy w tej sprawie. Bardzo mocno przy tym podkreślono, że Magdalena Ogórek jest za rozmowami i znormalizowaniem relacji z Rosją.

Już na okładce stwierdzono, że: – Bronisław Komorowski i Andrzej Duda prowadzą niebezpieczne gierki wojenne, które mogą słono kosztować polskie społeczeństwo. Z kolei w tekście „Demony wojny”, które odnosi się właśnie do nich, czytamy, że wojenna histeria, wywołana konfliktem na Ukrainie, udziela się naszym politykom. Tu sztab Ogórek wskazuje na podwyższenie wydatków na obronność z 1,95 do 2 proc. PKB. – Oznacza to miliardy złotych rocznie na uzbrojenie, amunicję, paliwo, żołd i utrzymanie oficerów i żołnierzy. O jak wielkie kwoty chodzi? Ogromne! – A przecież te 2 proc. PKB można przeznaczyć na naukę, co proponuje SLD!

SPOT! Magdalena Ogórek stawia w swoim spocie pytanie fundamentalne: „Po co nam prezydent?”. Za jej plecami flaga Polski i pokaźna biblioteczka. Kandydatka SLD żongluje artykułami konstytucji, przekonując, że tak naprawdę domeną głowy państwa nie jest ani prowadzenie polityki zagranicznej, ani realne zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi. Tym samym, jak podkreśla, jest kojarzony z funkcjami, na które ma mały wpływ. „Czy to wszystko oznacza, że prezydent jest nam niepotrzebny? Otóż jest nam wręcz niezbędny w celu ochrony obywateli przed tworzeniem złego prawa przez rząd i parlament”. Już podczas pierwszych wystąpień kandydatka SLD postulowała konieczność napisania prawa od nowa, teraz podkreśla, że prezydent musi wetować złe ustawy.



Pełna przemiana pokoleń wg SLD



Mężem Magdaleny Ogórek jest ekonomista i nauczyciel akademicki, Piotr Mochnaczewski.

Janusz Palikot (150000 podpisów)



Putin nie zaatakuje Polski jeśli wprowadzimy euro

- Jest jeden powód, dla którego Putin, ani ktokolwiek inny, nie zgodzi się zaatakować Polski. Mam odwagę to powiedzieć, choć odradzali mi to moi doradcy. Żebyśmy czuli się bezpiecznie musimy doprowadzić do sytuacji, w której Niemcy będą broniły Polski.

Data i miejsce urodzenia: 26. października 1964 r., Biłgoraj.

Partia: Twój Ruch. Filozof, żonaty, czworo dzieci.

Hasło wyborcze: „Możemy więcej”.

Priorytety: Poprawa kondycji służby zdrowia, edukacji i armii

W 1990 r. założył produkującą wina musujące firmę „Ambra”, w której przez 11 lat był prezesem zarządu. W 2001 r. założył następną spółkę – Jabłonna S.A., poprzez którą kontrolował Polmos Lublin S.A., produkujący m.in. wódkę Żołądkową Gorzką. Jest założycielem wydawnictwa „Słowo/Obraz Terytoria”. Próbował swoich sił również na rynku medialnym, jako udziałowiec firmy Ozon Media, która wydawała konserwatywny tygodnik „Ozon”. Do czerwca 2005 r. był wiceprezesem Polskiej Rady Biznesu i Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych.

W 2005 r. wstąpił do regionalnych struktur Platformy Obywatelskiej w Lublinie. W wyborach parlamentarnych w tym samym roku wystartował do Sejmu z listy PO: zdobył ponad 26000 głosów i uzyskał mandat poselski.

W wyborach parlamentarnych w 2007 r., po raz drugi uzyskał mandat poselski, otrzymując 44000 głosów. Kierował komisją nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”, mającą ograniczać biurokrację. Z członkostwa w klubie i partii zrezygnował 6. października, natomiast mandat poselski złożył dopiero 10. stycznia 2011 r., dzień po przekazaniu legitymacji poselskiej na licytację WOŚP. 18. października 2010 r. zostało zarejestrowane wspierające go Stowarzyszenie „Ruch Poparcia Palikota”, a 4 dni później – partia Ruch Poparcia. W związku z możliwością wykreślenia tej ostatniej z ewidencji partii politycznych, z powodu niezłożenia sprawozdania finansowego, złożył wniosek o rejestrację nowej partii Ruch Palikota, która została wpisana do ewidencji 1. czerwca 2011 r. 2. lipca 2011 r. został wybrany na przewodniczącego partii. W wyborach w 2011 r., kierowana przez niego partia zajęła trzecie miejsce. W 2013 roku założył wspólnie z Aleksandrem Kwaśniewskim i Markiem Siwcem ruch Europa Plus, który stał się koalicją kilku lewicowych i centrowych ugrupowań politycznych. Jednak po wyborach europejskich 25. maja 2014 roku, nie osiągnąwszy progu wyborczego, Europa Plus przestała istnieć. Wcześniej, w dniach 5.–6. października 2013 r. na nadzwyczajnym kongresie Ruch Palikota przekształcił się w ugrupowanie Twój Ruch, a Palikot został przewodniczącym nowej formacji.

To będzie możliwe tylko wtedy, kiedy wprowadzimy euro – powiedział w trakcie swojej konwencji wyborczej. Podkreślił, że gwarantem naszego bezpieczeństwa powinny być Niemcy. *Będzie to jednak możliwe tylko po wprowadzeniu euro w naszym kraju. – Dlaczego Angela Merkel tak często jeździ do Aten, nie do Kijowa? Bo w Grecji jest euro i kryzys w tym kraju uderza też w Niemcy. – Prawica w Polsce narzuca nam pytanie – czy jesteś w stanie umrzeć za Polskę? Za tym pytaniem pada oskarżenie – jeśli nie chcesz, to jesteś zdrajcą i kolaborantem. Bardzo trudno jest powiedzieć nie. Ale ja chcę żyć dla Polski – dla moich dzieci, dla was. To wymaga więcej odwagi niż zginąć.* Kandydat na prezydent wysunął oskarżenia wobec dużej części polityków w Polsce. *– Żeby zginąć, wystarczy zamknąć oczy, pójść bez uzbrojenia i dać się zabić – tak jak to było w Powstaniu Warszawskim czy Styczniowym.*

Dzisiaj wielu polityków, takich jak Siemoniak, Komorowski, czy Kaczyński i Duda mówią ”tak, trzeba znów zginąć. Nie pozwolę na to, żeby chociaż jeden człowiek zginął w wyniku działań wojennych”.

Zabrał głos również m.in. w sprawie nauczania religii w polskich szkołach – *Lekcje religii będą wycofane ze szkół, gdy zostanie prezydentem. Polska nie będzie za to płacić”.*

„Andrzej Duda powinien zrezygnować z dalszego kandydowania w tych wyborach” – apeluje. „Nie musi Pan umierać za Polskę – wystarczy być przyzwoitym!” – dodaje i podkreśla, że „masa krytyczna różnych uwikłań została właśnie przekroczona”.



Krytykuje Andrzeja Dudę: „jest słaby merytorycznie”.

SPOT! Jaki obraz Polski przedstawia Janusz Palikot, kandydat na prezydenta z ramienia Twojego Ruchu? W filmie pokazano kartkę papieru, na której dziecięcą rączką wpisywana jest kwota wolna od podatku. To 3091 zł, czyli ok. 258 zł miesięcznie na osobę. Przy dwuosobowej rodzinie to 516 zł miesięcznie. Według dalszych obliczeń, jeśli rodzina wyda na czynsz 250 zł, a na prąd, wodę i gaz kolejne 250 zł, to na życie zostaje 16 zł.

Chłopiec zawiesza kartkę z obliczeniami na drzwiach lodówki, które po otwarciu pokazują prawie puste półki „Jako prezydent doprowadzę do tego, żeby kwota wolna od podatku była dwukrotnie większa” – obiecuje. Zaraz po wypowiedzeniu tych słów, półki w lodówce wypełniają się po brzegi.

„W Polsce potrzebny jest ktoś, kto ma odwagę głośno powiedzieć o sprawach, o których inni boją się nawet pomyśleć” „Codziennie mam spotkania w najodleglejszych miejscach, ale zawsze wracam do rodziny”.

Pytany, ile kosztował spot, odpowiedział, że ok. 200000. zł.



Janusz Palikot z żoną Moniką Kubat, z którą ma syna Franciszka i córkę Zofię

Paweł Tanajno (130000 podpisów)



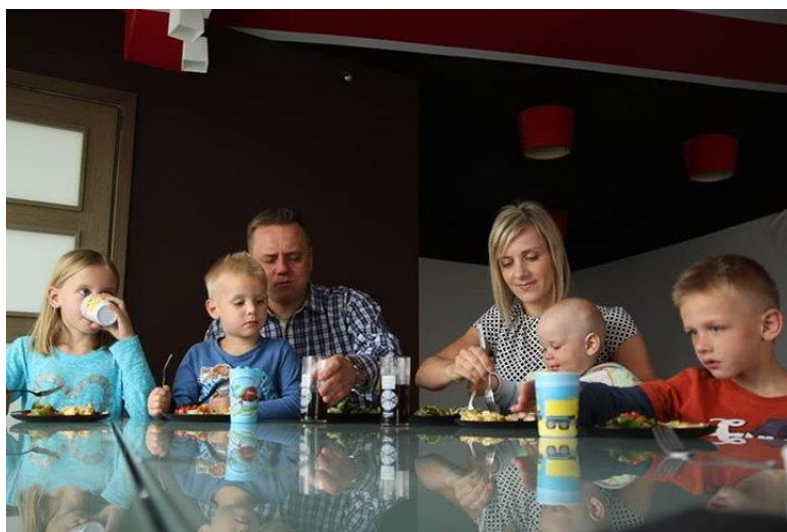
„Oddajcie cesarzowi co cesarskie” mocne słowa kandydata Demokracji Bezpośredniej na prezydenta w rozmowach o świeckim państwie.

Data i miejsce urodzenia: 17. grudnia 1975 r., Warszawa. **Partia:** Demokracja Bezpośrednia.

Przedsiębiorca, żonaty, czworo dzieci. **Hasło wyborcze:** brak

Priorytety: Przewalutowanie kredytów we frankach na ich wartość w złotych, z chwili zaciągnięcia kredytu, 500 zł na każde dziecko w rodzinie, jednomandatowe okręgi wyborcze z prawem do odwołania posła.

Początkowo studiował prawo na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, ale przerwał studia z powodów prywatnych. Udało mu się wznowić studia i ukończyć kierunek zarządzania organizacjami. O Pawle Tanajnie zrobiło się głośno pod koniec 2011 roku, po wyborach do parlamentu. Wtedy to Ruch Palikota, który wprowadził do Sejmu 40. posłów, wniósł w trybie wyborczym pozew przeciwko Tanajnie. Sprawa dotyczyła wypowiedzi obecnego kandydata na prezydenta w tygodniku „Wprost”. Obecnie zajmuje się doradztwem w kwestiach marketingu internetowego. Trzy lata temu związał się z Demokracją Bezpośrednią.



Paweł Tanajno z żoną Agnieszką, z którą ma czworo dzieci.

Jacek Wilk (145000 podpisów)



Data i miejsce urodzenia: 17. sierpnia 1974 r., Kocina. **Partia:** Kongres Nowej Prawicy. Adwokat, żonaty, troje dzieci.

Hasło wyborcze: „Poważnie o Polsce”.

Priorytety: Silna i wolna gospodarka .

Kształcił się w Szkole Głównej Handlowej (1993-1998) na kierunkach Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze i Polityczne oraz Finanse i Bankowość (magisterium w roku 1998), Uniwersytecie Warszawskim (1995-1999) na Wydziale Prawa i Administracji (magisterium w roku 1999) oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim (1997-1999) na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej (specjalizacja: Filmoznawstwo). W latach 1998-1999 kończył Szkołę Międzynarodowego Prawa Podatkowego (poziomy I i II) w Veldhoven (Holandia). W latach 1999–2001 w ramach stypendium Uniwersytetu Erazma w Rotterdamie ukończył na tejże uczelni podyplomowe studia prawnicze (typu LL.M.) z zakresu prawa międzynarodowego oraz prawa Unii Europejskiej.

W latach 2001-2005 odbywał aplikację adwokacką przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie, zaś w latach 2005-2009 studia doktoranckie w Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej. Od roku 2009 do dnia dzisiejszego studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej (Specjalizacja: Informatyka Stosowana).

Przygodę z czynną polityką zaczął w 2011 roku, kiedy wstąpił do Kongresu Nowej Prawicy.

W latach 2012-2013 pełnił kolejno funkcje członka Rady Głównej, Sekretarza Generalnego i członka Zarządu oraz Naczelnego Jurysty KNP.

Pod koniec października 2013 r. wybrany został na wiceprzewodniczącego Kongresu.

Głośniejsze o Wilku zrobiło się w ub. r., podczas wyborów do europarlamentu, kiedy startował z list KNP w Warszawie. Poparło go ponad 17000 osób, nie zdołał jednak zdobyć mandatu.

Wilk miał też się ubiegać o stanowisko prezydenta Warszawy w ostatnich listopadowych wyborach samorządowych. W wyścigu o fotel władcy stolicy jednak nie wystartował, ponieważ KNP ostatecznie postawił na Przemysława Wiplera.



Jacek Wilk z rodziną

SONDAŻE



KOMOROWSKI DUDA OGÓREK KORWIN KUKIZ JARUBAS PALIKOT KOWALSKI WILK BRAUN TANAJNO

28. marca

46.8 25.6 4.3 3.4 2.9 2.1 1.8 0.3 0.0 0.0 0.0

29. marca

42.0 26.0 7.0 6.0 4.0 2.0 3.0 1.0 0.0 0.0 0.0

Frekwencja w pierwszej turze wyniosłaby 62 procent. Taki wynik badania oznacza, że wybory rozstrzygną się w drugiej turze. Zwycięży również Bronisław Komorowski. Zagłosować na niego chce 52 procent wyborców. Andrzej Duda może liczyć na głosy 41 procent głosów. Siedem procent badanych wciąż nie wie, na kogo odda swój głos.

PKW zarejestrowała troje kolejnych kandydatów na prezydenta

Andrzej Duda, Magdalena Ogórek, Janusz Palikot – to kolejni zarejestrowani przez Państwową Komisję Wyborczą kandydaci na prezydenta. W sumie oficjalnych kandydatów jest ośmioro; trzech czeka na rejestrację.

30. marca

W wyborach prezydenckich wystartuje 11 osób – wynika z danych Państwowej Komisji Wyborczej. PKW zarejestrowała ostatnich kandydatów, którzy zebrali co najmniej 100000 podpisów poparcia dla swojej kandydatury. W wyborach prezydenckich zmierzą się: ubiegający się: Bronisław Komorowski, Andrzej Duda, Magdalena Ogórek, Adam Jarubas, Janusz Palikot, Janusz Korwin-Mikke, Paweł Kukiz, Jacek Wilk, Marian Kowalski, Paweł Tanajno oraz Grzegorz Braun.



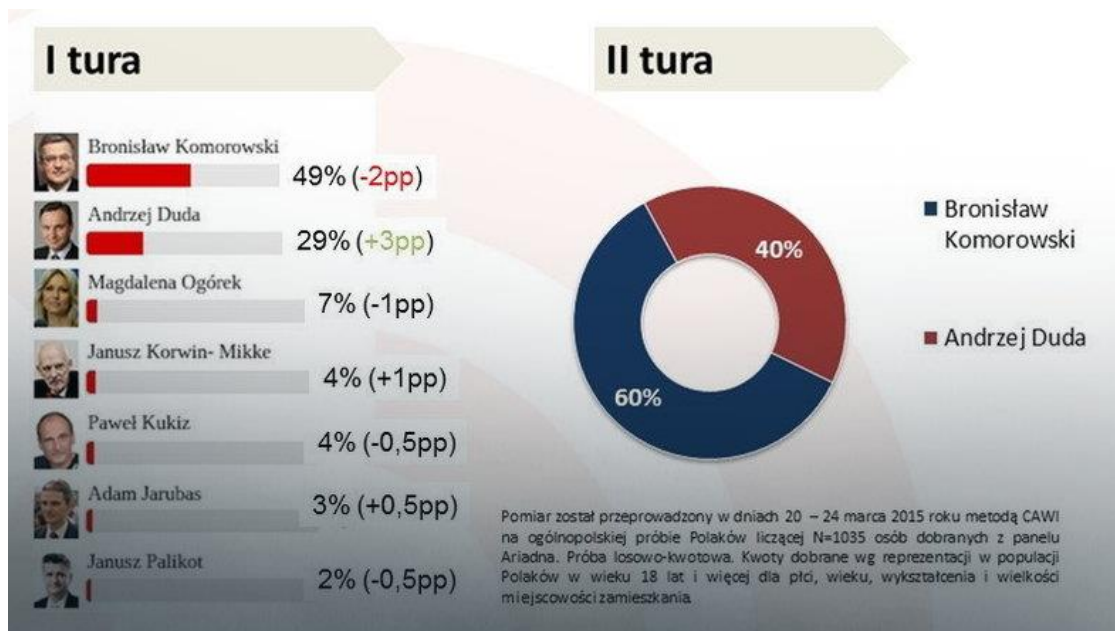
KOMOROWSKI DUDA OGÓREK KORWIN KUKIZ JARUBAS PALIKOT KOWALSKI WILK BRAUN TANAJNO

2. kwietnia

46.0 26.0 5.0 3.0 1.0 4.0 3.0 0.0 0.0 0.0 0.0

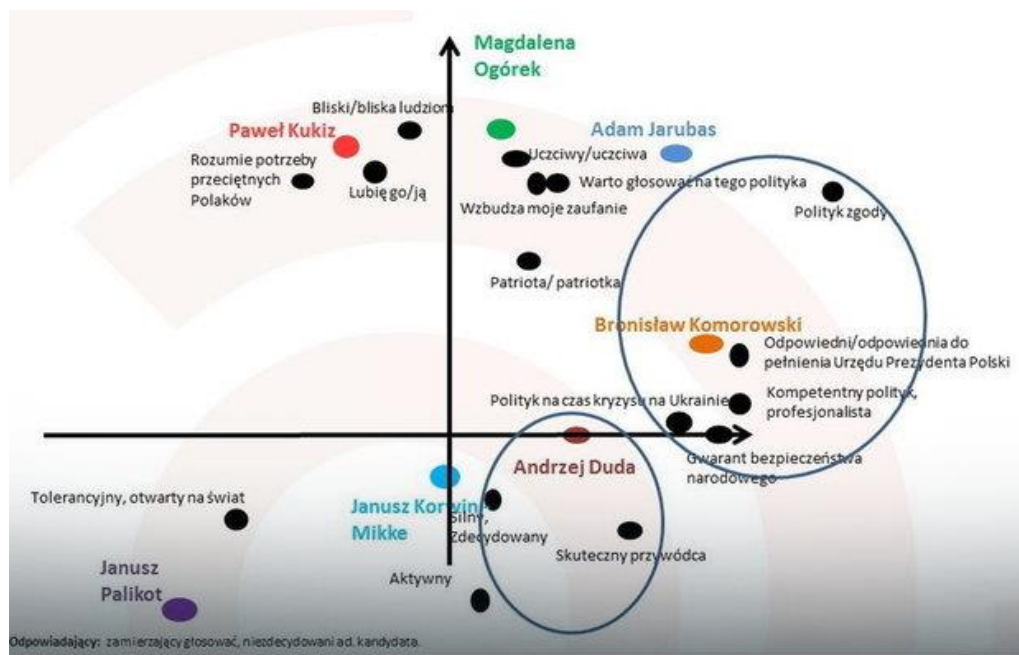
Kto wygra w ewentualnej II turze wyborów?

Wybory prezydenckie mogą nie rozstrzygnąć się w I turze. Sztaby liderów już teraz to uwzględniają i budują nowe strategie. Badania preferencji, wizerunkowe, przepływu poparcia wskazują, że prezydent Komorowski jest faworytem ewentualnej drugiej tury wyborów.



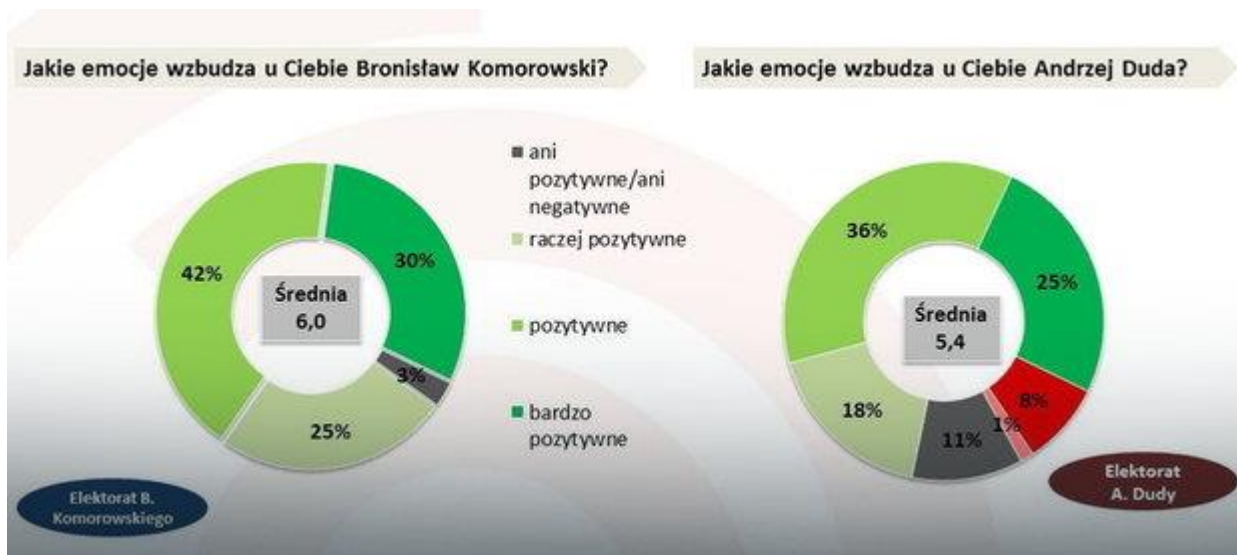
I tura – średnia sondaży z marca. Sondaże poparcia dla kandydatów na prezydenta wskazują na to, że wybory mogą nie rozstrzygnąć się w I turze. Prezydent Bronisław Komorowski ma poparcie mniejsze niż 50 proc. zdecydowanych wyborców i to według sondaży większości pracowni.

Jest jeszcze spora grupa niezdecydowanych wyborców, około 12 proc. Nie muszą oni rozdzielić się proporcjonalnie pomiędzy wszystkich kandydatów. W badaniach wizerunkowych najlepiej postrzegany przez tę grupę jest prezydent Bronisław Komorowski i on ma szansę pozyskać dużą część spośród nich. Bronisławowi Komorowskiemu przypisywane są takie cechy jak m.in.: dopasowanie do roli prezydenta, kompetencja, poczucie bezpieczeństwa.



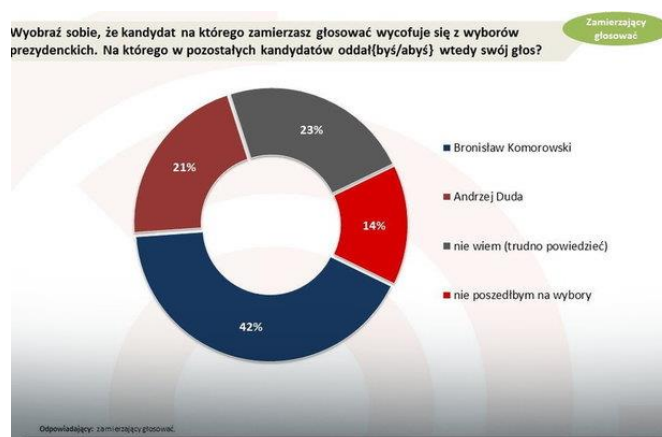
Mapa wizerunkowa dla osób zamierzających głosować

To są tylko sondaże, a podczas głosowania liczy się mobilizacja wyborców. Potoczne przekonanie jest takie, że wyborcy kandydata PiS są bardziej z nim zidentyfikowani, a elektorat prezydenta, obejmujący m.in. sympatyków PO, jest bardziej chłodny. Przeczą temu deklarowane emocje, gdyż te wobec Bronisława Komorowskiego (średnia 6,0) są silniejsze, bardziej pozytywne niż wobec Andrzeja Dudy (średnia 5,4).



Średnie emocje wzbudzane przez kandydatów

Korzystny podział osób niezdecydowanych i mobilizacja wyborców prezydenta Komorowskiego raczej nie wystarczą, aby wygrać w pierwszej turze. Sztaby liderów już teraz to uwzględniają i budują nowe strategie. Problemem Andrzeja Dudy jest to, że straszenie euro, opowiedzenie się zdecydowanie przeciw in-vitro, problemy ze SKOKami, to wszystko spycha go w stereotyp kandydata PiS. W pierwszej turze wyborów to jest zaleta, gdyż Duda szybko przekonał do siebie elektorat tej partii, który go w dużej mierze nie znał wcześniej. W drugiej turze może być to ograniczenie, gdyż nie uzyska dobrego rezultatu tylko z poparciem sympatyków PiS. Dał się zepchnąć do prawego narożnika, a potrzebuje także głosów bardziej umiarkowanych, centrowych wyborców. Pośrednim poparciem dla tej tezy są wyniki. Kandydat PiS uzyskalby w drugiej turze 40 proc. głosów wyborców zdecydowanych, zaś prezydent Komorowski 60 proc. Dane te należy traktować orientacyjnie, bo poparcie będzie się jeszcze zmieniać w trakcie kampanii i w dużej mierze zależy od strategii, debat...



Obóz prezydenta zdaje się to rozumieć. Poprawie szans prezydenta na wygraną ma służyć podział na Polskę racjonalną i radykalną. W tę drugą kategorię ma wpaść kandydat PiS, wybierając konserwatywną linię wobec in vitro (której nie popiera duża część jego sympatyków, poprzez łączenie go z takimi politykami jak Antoni Macierewicz. Duda będzie starał się przekonywać do siebie bardziej centrowych wyborców. Politycy PiS wycofali swój restrykcyjny projekt dotyczący regulacji stosowania metody in-vitro. Będą zaś poszukiwali rozwiązań kompromisowych. „Jarosław Kaczyński zdecydował się na legitymizację in vitro, ale tylko dla małżeństw i z zakazem tworzenia nadliczbowych zarodków” – mówi sztabowiec PiS.



KOMOROWSKI DUDA OGÓREK KORWIN KUKIZ JARUBAS PALIKOT KOWALSKI WILK BRAUN TANAJNO

9. kwietnia

45.7 25.1 4.7 3.8 3.1 2.4 1.6 0.3 0.0 0.1 0.0

12. kwietnia

46.0 24.0 3.0 4.0 6.0 1.0 2.0 0.0 0.0 1.0 0.0

13 procent respondentów nie wie jeszcze, na kogo odda swój głos 10. maja. Przewidywana frekwencja w wyborach – 56 procent.

14. kwietnia

46.0 26.0 4.0 6.0 6.0 2.0 2.0 0.0 0.0 0.0 0.0

W drugiej turze także wygrywa Komorowski. Swój głos na obecnego prezydenta chce oddać 55 proc. Polaków. Andrzej Duda mógłby liczyć na 40 proc. głosów.

15. kwietnia

Andrzej Duda – goniący prezydenta od początku kampanii – dostał sondażowej zadyszki. Za to Bronisław Komorowski po raz pierwszy może mówić o poprawie notowań. Rezultaty badań TNS, IBRiS oraz Millward Brown pozostają zgodne: na 4 tygodnie przed wyborami spadki sondażowego lidera – dość gwałtowne w lutym i marcu – wyhamowały. Po raz pierwszy w obecnej kampanii Bronisław Komorowski może nawet mówić o poprawie notowań: wg Millward Brown poparcie dla niego wzrosło o 3 punkty proc., wg IBRiS o 2 punkty proc., zaś w pomiarze TNS Polska o 1 punkt proc. Ciężko przesądzać na ile jest to trwały trend, niemniej utrzymujące się na rekordowym poziomie notowania Platformy Obywatelskiej sugerują, że najgorszy okres w przedwyborczych badaniach Komorowski może mieć już za sobą. Choć notowania prezydenta zbliżyły się w ostatnich tygodniach do poparcia dla PO, Komorowski nadal jednak cieszy się większą sympatią Polaków niż popierająca go formacja. W analizowanych trzech sondażach głowa państwa może liczyć przeciętnie na 42-46 proc. głosów – poparcie dla Platformy kształtuje się na poziomie 35-38 proc. Oznacza to, że mimo osłabienia pozycji w lutym i marcu, wciąż pozostaje atrakcyjnym wyborem także dla sympatyków innych partii.

Drugi wniosek, który wysuwa się z analizy pomiarów trzech najlepszych ośrodków demoskopijnych jest następujący: goniący prezydenta od początku kampanii Andrzej Duda dostał sondażowej „zadyszki”. Kandydat PIS zanotował w pierwszej połowie kwietnia nieznaczne spadki poparcia we wszystkich trzech pracowniach badawczych, a jego aktualne notowania są o 2-3 punkty proc. niższe od najlepszych wyników osiągniętych dotychczas w TNS, IBRiS i Millward Brown we wcześniejszym etapie kampanii. Nie jest jasne, co stoi za wyhamowaniem wzrostów Dudy.

Wydaje się jednak, że „przestój” kandydata PIS ma charakter chwilowy. Prowadzone równocześnie sondaże preferencji partyjnych TNS, IBRiS i Millward Brown pokazują, że Duda ma wciąż spory rezerwuar głosów. Chęć poparcia PIS deklaruje 30-31 proc. Polaków, a prezydenckiego kandydata tej partii 24-29 proc. Na miesiąc przed wyborami Duda nadal nie osiągnął poziomu poparcia dla macierzystej formacji. Dzięki umiejętnie prowadzonej kampanii ma szansę przekonać do siebie cały elektorat PIS i zmobilizować ich w dniu wyborów.

Kluczową kwestią nurtującą obserwatorów sceny politycznej jest to, czy elekcja prezydencka zakończy się już 10. maja czy też konieczna będzie dogrywka 24. maja z udziałem popieranym przez PO i PiS kandydatów. Jeśli z analizowanych trzech sondaży wyłączymy wyborców niepewnych swojej decyzji, okazuje się że tylko w pomiarze TNS Polska Komorowski miałby szansę wygrać już w pierwszej turze, uzyskując 53 proc. głosów. Sondaże Millward Brown i IBRiS są mniej łaskawe i szacują poparcie dla głowy państwa wśród zdecydowanych wyborców na 48 i 46 proc. Stąd dwie ostatnie pracownie badawcze zapytały Polaków również o to, na kogo zagłosowaliby w projektowanej drugiej turze z udziałem Komorowskiego i Dudy. Wyniki są dość zbieżne i pokazują, że obecny prezydent ma bezpieczną przewagę nad rywalem z PiS. Według IBRiS ponowne głosowanie zakończyłoby się wynikiem 56:44, a w symulacji Millward Brown 58:42. Na miesiąc przed wyborami Komorowski mógłby więc w ewentualnej drugiej turze liczyć na 12-16 punktów proc. więcej niż Duda.

Choć uwaga komentatorów i mediów skupiona jest w naturalny sposób na kandydatach dwóch największych partii, również w cieniu rywalizacji Komorowski-Duda dzieją się ciekawe rzeczy. Przeprowadzone w pierwszej połowie kwietnia sondaże pokazują, że na trzecią pozycję w wyścigu prezydenckim wysunął się Paweł Kukiz, a tuż za nim jest kolejny tzw. antysystemowy kandydat – Janusz Korwin-Mikke. Od ogłoszenia startu w wyborach pozycję na podium zajmowała Magdalena Ogórek. Jednak powszechnie krytykowana kampania kandydatki, od której dystansują się nawet prominentni politycy SLD, sprawiła, że obecnie zajmuje dopiero piątą pozycję. Kolejne miejsca w prezydenckim rankingu zajmują Janusz Palikot i Adam Jarubas. Czwórka pozostałych kandydatów, którzy zarejestrowali się w PKW – Grzegorz Braun, Jacek Wilk, Paweł Tanajno, Marian Kowalski – praktycznie uzyskują zerowe poparcie w badaniach preferencji.



KOMOROWSKI DUDA OGÓREK KORWIN KUKIZ JARUBAS PALIKOT KOWALSKI WILK BRAUN TANAJNO

17. kwietnia

45.0 27.0 2.0 4.0 5.0 5.0 2.0 0.0 2.0 0.0 0.0

21. kwietnia

42,8 27.2 3.0 4.0 8.2 2.2 2.7 0.5 0.1 0.4 0.0

23. kwietnia

44.1 26.1 3.9 4.0 6.9 2.5 1.7 0.2 0.5 0.3 0.1

25. kwietnia

44.0 31.0 3.0 4.0 6.0 3.0 1.0 0.4 0.3 0.2 0.1

28. kwietnia

44.2 27.8 4.0 4.3 6.3 2.5 1.5 0.4 0.3 0.2 0.1

30. kwietnia

Sondaże: przyszłego prezydenta poznamy po II turze wyborów

Najnowsze sondaże wskazują, że nazwisko przyszłego prezydenta poznamy dopiero po drugiej turze. Choć pierwsze badania dawały pewne zwycięstwo urzędującemu prezydentowi już w pierwszej turze, w ciągu kilku miesięcy dystans pomiędzy Bronisławem Komorowskim a Andrzejem Dudą wyraźnie się zmniejszył. Trzecie miejsce w wyścigu o najważniejszy urząd w państwie początkowo zajmowała Magdalena Ogórek, jednak jak wskazują ostatnie sondaże, na podium zastąpił ją Paweł Kukiz.

Ubiegający się o reelekcję prezydent Bronisław Komorowski, według sondaży przeprowadzonych przez CBOS, w lutym mógł liczyć na 63 proc. głosów, natomiast w marcu na 52 proc. poparcia. Z kolei według badań przeprowadzonych w styczniu, lutym, marcu i kwietniu przez TNS Polska, na urzędującego prezydenta chciało głosować kolejno 52 proc., 47 proc. i 44 proc. respondentów. Według najnowszych sondaży Bronisław Komorowski może cieszyć się poparciem 41-43 proc. wyborców. Największym rywalem ubiegającego się o reelekcję prezydenta jest kandydat PiS Andrzej Duda, który odnotował znaczny wzrost poparcia. Według sondaży CBOS, w lutym mógł liczyć na 15 proc. głosów, a w marcu przekonywał już 19 proc. wyborców.

Natomiast według badań przeprowadzonych przez TNS Polska, w styczniu, lutym i marcu na kandydata PiS chciało głosować kolejno 12 proc., 17 proc. i 24 proc. respondentów. Najnowsze sondaże, zarówno CBOS, jak i TNS Polska, wskazują, że Andrzej Duda może cieszyć się poparciem na poziomie 27.-28. procent.

Z kwietniowego badania CBOS wynika, że Paweł Kukiz może liczyć na prawie 7 proc. głosów, Janusz Korwin-Mikke i kandydatka SLD Magdalena Ogórek cieszą się poparciem 4 proc. wyborców, na Adama Jarubasa z PSL chce oddać głos 2 proc. respondentów, a na Janusza Palikota z Twojego Ruchu – 1 proc. Według sondażu TNS Polska, trzecie miejsce z poparciem na poziomie 5 proc. zajmują Paweł Kukiz i Magdalena Ogórek, Adam Jarubas i Janusz Korwin-Mikke mogą liczyć na 3 proc. głosów, a Janusz Palikot przekonyuje 1 proc. wyborców. Z kolei kandydatury Grzegorza Brauna, Mariana Kowalskiego, Pawła Tanajno oraz Jacka Wilka jak do tej pory nie spotykają się z większym zainteresowaniem.

10. maja?

Pierwsza tura wyborów

Wyniki zapewne będą się rozstrzygać do ostatniej chwili i nawet w niedzielny wieczór 10. maja nie będzie pewności, czy konieczna będzie dogrywka.

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową	
e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl ;	adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72;	tel./fax 22 234 53 43